

ks. Marian Radwan SCJ

POLITYKA ROSYJSKA WOBEC KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO NA LITWIE I BIAŁORUSI

(po roku 1863)

Ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego były przez długie stulecia przedmiotem dążeń rosyjskich, tym łatwiejszych i skuteczniejszych, im bardziej ulegała osłabieniu pozycja polityczna, militarna i międzynarodowa Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Chyba szczególne miejsce w tych zmaganiach wyznacza już traktat Grzymułtowskiego (1686) i definitywne przejęcie Smoleńszczyzny, Ziemi Czernihowsko-Siewierskiej i lewobrzeżnej Ukrainy przez wschodniego sąsiada. Ale klimat polityczny imperialnej Rosji epoki Piotra Wielkiego, marzenia o zajęciu kluczowej pozycji w Europie dojdą do punktu kulminacyjnego w czasach Katarzyny II. I jeśli przeor prawosławnego klasztoru w Wilnie, Teofan Leontowicz Dorumin, zaproszony na koronację Katarzyny II (1762), będzie jej sugerował, by roztoczyła opiekę nad prawosławnymi na terenie Rzeczypospolitej, i że w dalszej perspektywie taka postawa pozwoli Rosji przesunąć swe granice o 600 wiorst na zachód, to doskonale zdawał sobie z tego sprawę, że cały klimat moralno-polityczny carskiego dworu dojrzał do takiej strategii. Kolejne etapy jej realizacji – tajny traktat z Fryderykiem II (już w 1764) i rozbiory – przy zachowaniu pozorów prawa w postaci gwarancji carycy dla obu obrządków katolickich – miały doprowadzić do spełnienia się zaborczej wizji wileńskiego zakonnika.

Rosja była świadoma faktu, że przesunięcie jej granic politycznych na zachód, wchłonięcie ogromnych obszarów i ludności byłej Rzeczypospolitej będzie procesem długim. Najprościej było przesunąć słupy graniczne, postawić przy nich rosyjskie oddziały, przejąć administrację, ale przekształcanie świadomości narodowej nowych ziem, asymilacja kulturowa wymagać będzie znacznie żmudniejszych i długoterminowych zabiegów. Za elementarny, wstępny zabieg w tej strategii caryca uznała

likwidację diecezji unickich z powołaniem na ich miejsce tylko jednej, aktywizację wyznania prawosławnego poprzez powołanie nowych diecezji, utworzenie jednej diecezji łacińskiej w miejsce smoleńskiej i dużych połaci anektowanych z diecezji wileńskiej i inflanckiej, bez żadnego udziału Rzymu w tych inicjatywach. Polityka carska wobec wszystkich trzech Kościołów – łacińskiego, unickiego i prawosławnego – zmierzała do osłabienia polskiego elementu kulturowego, a tym samym przyspieszała procesy asymilacyjne. W tej też perspektywie trzeba patrzeć na likwidację unii na Ukrainie (1795) i na Białorusi (1839), a potem na Chełmszczyźnie (1875).

Polityka carska na Litwie i Białorusi podejmowana po Powstaniu 1863 roku będzie tylko bardziej zaktywizowaną kontynuacją poprzedniej. Będzie ją wypracowywać nowo powołany Komitet Zachodni w Petersburgu (1863), Departament Wyznań Obcych MSW na czele z jego dyrektorem (1856-1879) E. K. Sieversem, Komisja Rewizyjna do spraw duchowieństwa katolickiego w Wilnie (1866-1868) oraz każdorazowy generał-gubernator wileński i naczelnicy poszczególnych guberni północno-zachodnich.

Polityka asymilacyjna każdej metropolii imperialnej – Hiszpanii, Anglii, Francji – w odniesieniu do zamorskich krajów, najkrócej mówiąc, polegała na ich upodobnieniu organizacyjnym, administracyjnym, gospodarczym, kulturowym, a często i religijnym do macierzy. Rzadko jednak asymilacja obejmowała wszystkie wymienione parametry, a ponadto przyjmowała zróżnicowane postacie, uwarunkowane lokalnymi czynnikami, choćby siłą i zróżnicowaniem miejscowych grup etnicznych. Swoista będzie także carska polityka asymilacyjna w tzw. guberniach zachodnich. Celem tej polityki – jak to wielokrotnie będzie podkreślane – jest całkowite włączenie anektowanych guberni (ponad 10 000 000 ludności w całym zaborze rosyjskim) w organizm rosyjski. A zdaniem ówczesnych elit politycznych – od S. Uwarowa¹ do A. Ł. Potapowa² – organizm imperium żyje i funkcjonuje dzięki trzem wartościom: jedna religia, jedna narodowość, jedna władza. Każdy odruch odmienności narusza taki model, zagraża rozwojowi kraju. Monolityzm struktur wyznaniowych, językowych i absolutyzmu centralistycznej władzy aż do końca XIX wieku będzie przedmiotem docelowych posunięć.

Powstanie Styczniowe, oczywiście, kwestionuje ten trójwymiarowy układ = religijny, językowo-narodowościowy i administracyjny. Reakcja

władz będzie zmierzać do jego odbudowy i umocnienia. Posunięcia carskiej władzy wobec Kościoła katolickiego nie były izolowane od życia ogólnospołecznego. Po stłumieniu powstania nastąpiła ostra fala represji na cały Siewiero-Zapadnyj Kraj, której uosobieniem będzie Murawjow, nie bez przyczyny określony jako Wiesziatiel. Tysiące ludzi obejmują zsyłki syberyjskie. Wśród zesłańców (1860–1880) znajdzie się ponad 450 kapłanów. Przed Wileńską Komisją Śledczą stają setki patriotów. Na śmierć idą najlepsi synowie tych ziem, a wśród nich także kapłani – zresztą Murawjow rozpoczyna swe urzędowanie w maju 1863 roku od wykonania wyroków śmierci na duchownych. W historiografii tego okresu odnotowano 11 wykonanych wyroków śmierci na kapłanach:

ks. Stanisław Iszora, wikariusz z Żołudka, został rozstrzelany 3 VI 1863 roku w Wilnie,

ks. Romuald Ziemacki, proboszcz w Wawiorkach, był rozstrzelany (5 VI 1863) w Wilnie,

ks. Hipolit Siwecki rozstrzelany (24 VI 1863) w Szawłach,

ks. Ignacy Rozgo (28 VI 1863) w Dyneburgu,

ks. Izydor Norejko (14 VII 1863) w Telszach,

ks. Teofil Raczkowski (24 VIII 1863) w Kownie,

ks. Dominik Penza rozstrzelany we wrześniu 1863 roku w Wiłkomierzku,

ks. Antoni Gargas (19 VIII 1863) w Telszach,

ks. Adam Falkowski (22 VI 1863) w Lidzie,

ks. Feliks Juszkiewicz powieszony (24 VII 1863) w Telszach,

ks. Antoni Mackiewicz powieszony (20 XII 1863) w Kownie³.

Wileńskie więzienia i klasztory przepełnione są aresztantami oczekującymi sądu.

Obok krwawych represji następuje radykalna reorganizacja kraju. W guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej i mohylewskiej w latach 1863–1865, wymieniono, jak zaznaczy Kaufman, 5617 urzędników, zatrudniając osoby wyznania niekatolickiego⁴. Dokonuje się systematycznej eliminacji katolików ze szkół. Już w 1869 roku w czterech guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzień-

skiej i mińskiej na 34 364 prawosławnych uczniów szkół podstawowych katolików było 13 143⁵. Prowadzi się systematyczne konfiskaty i sekwestry majątków ziemskich. W wymienionych sześciu guberniach w tych samych latach odebrano 890 posiadłości ziemskich, z których większa część, bo 741 daje rocznego dochodu 3 544 013 rubli. Na pozostałych właściciele ziemskich wyznania katolickiego nałożono dodatkowe 10 % podatki, które do 1 listopada 1865 roku przyniosły 6 915 188 rubli (w tychże guberniach)⁶. Można ich było uniknąć pod warunkiem przejścia na prawosławie, co niektórzy uczynią. W 1867 roku roczny dochód z tych dodatkowych podatków wyniósł 1 941 500 rubli, a wybór głównych odbiorców tej kwoty daje dużo do myślenia:

1. 400 000 rb na dodatek do pensji duchowieństwa prawosławnego,
2. 325 000 rb na wydatki żandarmerii,
3. 207 000 rb na podwyżkę o 50 % pensji dla pracowników MSW, Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Oświecenia Publicznego,
4. 160 000 rb na budowę wojskowych instytucji,
5. 68 000 rb na nadzwyczajne wydatki generał-gubernatora⁷.

Głównymi beneficjentami karnych podatków nałożonych na właścicieli wyznania katolickiego jest wojsko, żandarmeria, szkoła rosyjska i cerkiew.

Realizując politykę całościowej przebudowy Siewiero-Zapadnego Kraja – N. Murawio w deportuje wileńskiego bpa Adama Krasieńskiego w głąb Rosji, stara się całkowicie sobie podporządkować miejscową kapitułę; a równocześnie publikuje (on sam i jego następcy) szereg przepisów ograniczających życie i działalność Kościoła. Wszystkie działania carskie zmierzają, jak to zaznacza Potapow – do pełnego upodobnienia nowych guberni do starej Rosji.

Ograniczenia i paraliż Kościoła znajdują wyraz w szeregu szczegółowych przepisów wydanych przez wileńskiego generał-gubernatora, niekiedy bardzo drobiazgowych, ale zawsze mających na celu stopniową agonię katolickiej wspólnoty⁸. Do najczęstszych konfliktów między władzami świeckimi a Kościołem dochodziło na tle nielegalnych remontów kościołów, kaplic, przydrożnych krzyży, wyjazdów księży do sąsiednich

parafii, kazań wygłaszanych przez nieuprawnionych kapłanów, wizyt duszpasterskich.

Elity władzy widzą w Kościele katolickim zagrożenie dla absolutystycznej koncepcji rosyjskiego państwa. Natomiast w samym Kościele politycy obawiali się wszystkich jego instytucjonalnych form – diecezji, zakonów, parafii, szkół parafialnych, języka duszpasterskiego. Zdaniem Potapowa⁹, wileńskiego generał-gubernatora, Kościół katolicki należy stopniowo przekształcić w prawosławny. Głównym hamulcem na tej drodze, jego zdaniem, są zakony, silna sieć parafialna i język polski, używany w duszpasterstwie. Stąd, idąc za myślą Potapowa, trzeba wyróżnić w carskiej polityce wobec Kościoła kilka kierunków: likwidacji diecezji kamienieckiej i mińskiej, kasaty zakonów, kasaty parafii, narzucania języka rosyjskiego Kościołowi. Bliżej zamierzamy omówić tylko trzy kierunki w carskiej polityce asymilacyjnej w guberniach Siewiero-Zapadnego Kraja:

1. kasaty klasztorów,
2. kasaty kościołów katolickich,
3. wprowadzania języka rosyjskiego do życia liturgicznego.

1. Los zakonów i kościołów

Potapow ujawnia, dlaczego zakony uważane są w kręgach elit rosyjskich za główny hamulec w asymilacji zachodnich guberni: zakonnicy poprzez swój styl życia według trzech ślubów najbardziej różnią się od duchowieństwa prawosławnego, dlatego należy się ich stopniowo pozbyć, by z czasem pozostałemu duchowieństwu świeckiemu zaproponować przejście w szeregi duchownych prawosławnych.

Te założenia ideologiczne, choć nie wyłącznie, sprawiły, że w okresie 1803–1898, liczba domów zakonnych w Rosji zmniejszyła się¹⁰ z 323 do 3, a liczba zakonników z 3133 do 10 (por. tabela 1). Proces kasaty zakonów jest konsekwentny – przebiega niemal w prostej linii spadkowej przez cały XIX w. (tab. 1).

Tabela 1. Stan zakonów męskich w Rosji (1803–1898)

<i>lata:</i>	<i>1803</i>	<i>1833</i>	<i>1864</i>	<i>1877</i>	<i>1898</i>
liczba domów zakonnych	323	129	38	11	3
liczba zakonników	3133	1621	624	131	10

W tej dużej liczbie skasowanych klasztorów – jak wykazuje I. Daniłow z sekretariatu generał-gubernatora wileńskiego¹¹ – poważne miejsce zajmują kasaty w trzech guberniach: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej. W okresie 1830–1870 uległy tu kasacie 132 klasztory męskie i żeńskie (brak porównywalnych danych archiwalnych nie pozwala na określenie zakresu tego zjawiska w pozostałych guberniach). Ich docelowe przeznaczenie było następujące:

1. na cele cywilne	64	48,48%
2. dla Cerkwi prawosławnej	32	24,24%
3. dla parafii katolickich	26	19,69%
4. rozebrano	9	6,81%
5. nieznanne przeznaczenie	1	0,75%
	132	99,97%

Powyższe zestawienie dotyczy tylko trzech guberni w latach 1830–1870. Natomiast w okresie powojennym (1864–1869) w pięciu guberniach – mińskiej, witebskiej, grodzieńskiej, kamienieckiej i wileńskiej, skasowano łącznie 38 klasztorów, ale brak pełnej informacji o ich przeznaczeniu.

Zjawisko planowanej deinstytucjonalizacji wyznania katolickiego objęło także kościoły (por. tab. 2). Tylko w latach 1864–1868 skasowano 125 kościołów parafialnych w sześciu północno-zachodnich guberniach, 34 kościoły zakonne, 46 kościołów filialnych i 181 kaplic¹².

Jest rzeczą uderzającą, że głównym beneficjentem tych kasat klasztorów i innych obiektów katolickich w latach 1864–1868 jest Kościół prawosławny (tab. 2 i 3). Na dokumentach dotyczących przejmowania obiektów katolickich przez Cerkiew prawosławną z reguły figurują podpisy każdorazowego naczelnika guberni, naczelnika Siewiero-Zapadnego Kraja i metropolity Józefa Siemaszko¹³. W wielu wypadkach od cerkiewnych władz wychodziła inicjatywa, by przejąć katolicki klasztor, kościół, filię, kaplicę. Zgodnie

z oficjalnymi danymi Cerkiew prawosławna w latach 1864–68 w sześciu guberniach północno-zachodnich przejęła co najmniej 146 kościołów parafialnych, zakonnych i filialnych oraz 57 kaplic. W latach 1830–1870 (tab. 3) tylko w trzech guberniach: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej, wzbogaciła się o 32 klasztory katolickie, nie licząc unickich.

Tabela 2. Przejmowanie przez prawosławnych skasowanych obiektów katolickich (1864–1868)

Rozbiorowi instytucji kościelnych towarzyszy wieloraka rozbudowa instytucji prawosławnych. Już w 1863 roku w każdej guberni i powiecie powołano – pozostające w gestii władz świeckich – cerkiewne urzędy

gubernie:	parafialne		zakonne		filialne		kaplice	
	s	p	s	p	s	p	s	p
łińska	29	[25]	8	[5]	17	[12]	24	[10]
łiubawie	42	[35]	2	[2]	2	[1]	15	[11]
łiżskie	—	—	7	[1]	3	—	—	—
łiśka	28	[27]	5	[2]	24	[15]	91	[18]
wieniecka	16	[14]	3	[1]	—	—	51	[18]
m.ckylewska	10	[1]	9	[5]	—	—	—	—
	125	[102]	34	[16]	46	[28]	181	[57]

budowlane. Do ich dyspozycji oddano po 500 000 rubli na gubernię. Budowano nowe cerkwie, remontowano stare i adaptowano odebrane kościoły katolickie. Tylko w czasach Murawiowa (1863–1865), w Siewiero-Zapadnom Kraje zbudowano 98 nowych, wyremontowano 126 cerkwi, adaptowano 16 odebranych kościołów katolickich, 3 kaplice katolickie, zbudowano 63 nowe kaplice prawosławne. Natomiast w samej guberni mińskiej w latach 1864–1868, jak napisze w raporcie miński gubernator, zaadaptowano 27 kościołów katolickich, a w wileńskiej 24¹⁴. Efektem tych wysiłków w sześciu guberniach litewskich i białoruskich

(1864–68) będzie budowa 179 nowych cerkwi, remont 114, adaptacja 76 kościołów katolickich na cele cerkiewne (tab. 3)¹⁵.

Tabela 3. Inwestycje Kościoła prawosławnego w generalnym gubernatorstwie wileńskim (1864–1868)¹⁶

<i>gubernie:</i>	nowe cerkwie	remonty	adaptacja kościółów katolickich
wileńska	45	5	24
mińska	69	47	27
witebska*	2	16	2
mohylewska	12	6	8
grodzieńska	29	22	9
kowieńska	22	18	6
	179	114	76

* – *informacja niepełna*

Po drugie, taka wyraźna polityka faworyzowania Cerkwi kosztem katolicyzmu doprowadza do dynamicznego rozwoju prawosławnej sieci parafialnej, przy równoczesnej stopniowej likwidacji parafii katolickich. Obydwa procesy trzeba porównywać jednocześnie, ale badania są jeszcze nieukończone.

Nawet fragmentaryczne dane (tabela 4) świadczą o istniejących tendencjach, jeśli pamiętać, że liczba parafii prawosławnych w latach 1841–1900 w guberni wileńskiej i kowieńskiej wzrosła z 46 do 200, a w grodzieńskiej w latach 1863–1900 z 287 do 341¹⁷.

Tabela 4. Rozwój sieci parafialnej w litewskiej diecezji prawosławnej

<i>gubernie:</i>	<i>lata:</i>	1841	1863	1872	1900
wileńska i kowieńska		46	150	186	200
grodzieńska		?	287	320	341
		?		437	506

541

Mniej lub bardziej świadomie zbudowany plan asymilacji, nie tylko politycznej, militarnej i gospodarczej, ale także kulturowej ziem poroźbiorowych w pierwszym okresie, bynajmniej nie od zaraz przewidywał wprowadzanie języka rosyjskiego, nie tylko w szkolnictwie, ale i w życiu kościelno-administracyjnym i duszpasterskim. Raporty dziekanów i prowincjałów jeszcze do lat czterdziestych XIX wieku, zwłaszcza adresowane do Kolegium rzymsko-katolickiego, do Konsystorza mohylewskiego, łucko-żytomierskiego, mińskiego i kamienieckiego, są redagowane wyłącznie po polsku. Także w duszpasterstwie car nie życzy sobie języka rosyjskiego: w roku 1848 bp Kazimierz Dmochowski (1780–1851) jako prezes Kolegium Duchownego zawiadomił ministra spraw wewnętrznych Perowskiego, że ks. Bogusław Onichimowski OP w Carskim Siole głosi kazania po rosyjsku. Minister zwrócił się w tej sprawie do cara, który (09 07 1848) dał odpowiedź: „po ruski zaprietit, możet goworit» propowiedi na wsjakich innostrannyh jazykach”¹⁸. I ta decyzja carska będzie regulować pracę duszpasterską przez następnych dwadzieścia lat. Językiem duszpasterstwa nadal pozostał język polski, a poniekąd także łotewski i litewski.

Wspomniana Komisja Rewizyjna już w 1866 roku stawia wniosek o wprowadzenie języka rosyjskiego w Kościołach katolickich¹⁹. Wniosek trafia do specjalnej Komisji petersburskiej²⁰.

Jej dziełem będzie przygotowanie ukazu carskiego z 25 XII 1869 roku, odwołującego poprzednie rozporządzenia z 1848 dotyczące stosowania języka rosyjskiego w duszpasterstwie. Z carskiego ukazu wynika, że car nie nakazuje, lecz zezwala na używanie języka rosyjskiego zamiast języków narodowych w tak zwanych dodatkowych nabożeństwach – takich jak: pogrzeby, adoracje, sakramenty, katechizacja, nieszpory.

Jednakże wykonanie terenowe carskiego ukazu opierało się na dodatkowych rozporządzeniach mówiących nie o zezwoleniu, lecz o obowiązkowym wprowadzaniu języka rosyjskiego. I to przeinaczenie, świadome zamieszanie, stało się przyczyną wielu dramatycznych wydarzeń w Kościele katolickim, szczególnie na Białorusi.

W omawianym okresie – po 1869 roku – metropolią mohylewską kierował biskup Maksymilian Staniewski (1795–1871), dominikanin, były przeor petersburskiego klasztoru i dziekan, wyjątkowo uległy wobec caratu, a diecezją wileńską i skasowaną diecezją mińską zarządzał już

ks. Piotr Żyliński, równie zaprzędany zaborcy.

Biskup Staniewski, mimo upływu roku od ukazu carskiego, nie mógł się wykazać wobec ministra żadnymi sukcesami. Na przełomie 1870 i 1871 roku przygotowuje więc list do podległej sobie archidiecezji mohylewskiej w sprawie wprowadzenia języka rosyjskiego w kościołach katolickich. Autor listu pisze (24 II 1871): “jako pasterz mogę was zapewnić, że wprowadzenie języka rosyjskiego do dodatkowych nabożeństw nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa dla naszej świętej wiary rzymsko-katolickiej”²¹. Duszpasterze całej archidiecezji mohylewskiej otrzymali polecenie, by zarówno cytowany list duszpasterski, jak i sam ukaz carski z 25 XII 1869, jak również wyjaśnienia dodatkowe MSW skierowane do Kolegium Duchownego (pierwotnie Urzędu do Spraw Wyznań), odczytali cztery razy w kościołach sobie podległych, przez cztery kolejne niedziele. Proboszczowie mieli także przygotować listę z podpisami tych osób, które zechciałyby prosić o wprowadzenie języka rosyjskiego. Staniewski był przekonany rusefikatorem, także w sprawie nauczania religii. W liście adresowanym do bpa Kacpra Borowskiego (1802-1885) w Żytomierzu pisze: “katechizmu po szkołach uczyc będziemy w języku ruskim, bo tak chce monarcha, który ma to prawo”²².

Z drugiej strony nie może nie liczyć się z opinią wiernych. W liście skierowanym do MSW²³ z dnia 11 VIII 1870 pisze: “chętnie udzielił mojemu pasterskiemu błogosławieństwa na wprowadzanie języka rosyjskiego w dodatkowych nabożeństwach, byłem tylko miał uzasadnione przekonanie, że dzieje się to za zgodą parafian”.

Takiej opinii, jakiej by oczekiwał, nie mógł jednak uzyskać. Zgodnie z życzeniem mohylewskiej kurii, proboszczowie już w marcu 1871 odpisują Staniewskiemu, że jego polecenie wykonali i czterokrotnie odczytali wiernym nadesłany list i dokumenty, ale nikt nie prosi o wprowadzenie języka rosyjskiego z wyjątkiem parafii Lepel i Nieżyn, gdzie już się po rosyjsku odprawia²⁴. Argumentacja proboszczów, styl redakcji odpowiedzi, używany język – dowodzą, że duchowieństwo diecezji reagowało zbiorowo przeciw żądaniom władz carskich i administratora mohylewskiego. Najczęściej powtarza się teza: parafianie nie znają rosyjskiego; z reguły mowa jest o języku narodowym łotewskim, czasem o języku polskim, w jednym wypadku o niemieckim

(parafia Gross-Werder) i dlatego nie ma potrzeby wprowadzania języka rosyjskiego. Wydaje się, że ta zbiorowa odmowa duszpasterzy w diecezji mohylewskiej była skuteczna na dłuższy czas. Taka odmowa nadeszła nie tylko z typowo łotewskich miejscowości, ale także białoruskich. Nie tylko Rzeczyca, Krasław, Dyneburg, Agłona, ale nawet Smoleńsk, Mohylew, Szków, Oświeja, Kamiennie-Hubin, Homel, Sienno, Newel... Wydaje się, że Staniewski stanął bezsilny wobec zbiorowej odmowy ze strony swego duchowieństwa. Na pewno najwcześniej podporządkowała mu się parafia św. Henryka w Helsinkach²⁵, ale innych śladów brak, przynajmniej w czasach jego administracji.

Zarządzenia carskie spotkały się ze zdecydowaną odmową biskupa diecezji telszewskiej, Macieja Wołonczewskiego (Valancius, 1799–1875), który argumentował, że cała ludność mówi po litewsku²⁶, natomiast biskup Borowski, ordynariusz łucko-żytomierski, odmówił współdziałania z władzami w tej sprawie, utrzymując, że na zmianę języka w rytuale potrzebna jest zgoda papieża. Wydaje się, że postawy rządów diecezji telszewskiej i łucko-żytomierskiej, a zarazem kamienieckiej, uratowały tamtejszych wiernych, na jakiś czas, od silniejszych nacisków rusyfikacyjnych. Biskup Borowski zapłacił wysoką cenę za opór przeciw rusyfikacji duszpasterstwa. W 1870 roku zostanie zesłany przez kijowskiego generał-gubernatora do Permu i pozostanie tam do 1883 roku. Po powrocie z zesłania obejmie diecezję plocką.

Bardziej dramatyczny obrót wezmą sprawy na terenie diecezji mińskiej, podporządkowanej podówczas administratorowi diecezji wileńskiej, ks. Piotrowi Żylińskiemu, gdyż samą diecezję mińską zlikwidowano w 1869 roku i w tym samym roku umarł zdeponowany z urzędu jej ostatni biskup.

Podobnie jak w guberni wileńskiej i grodzieńskiej, również w mińskiej ukaz carski został ogłoszony za pośrednictwem sprawników i sędziów pokoju. Rozporządzenia te akcentują interpretację ministra Timaszewa, że parafianie pragnący wprowadzenia języka rosyjskiego do dodatkowych nabożeństw, winni swe życzenia zgłaszać do władz świeckich, mając na myśli gubernatorów, sprawników i sędziów pokoju²⁷.

W liście Timaszewa²⁸ do Kolegium Duchownego wspomina się o decyzji administracji kościelnej, mającej rozstrzygnąć, czy zaakceptowano prośbę o wprowadzenie języka rosyjskiego, i o obowiązku informowa-

nia władz świeckich, jaką decyzję podjęto. Sprawy przejmują władze świeckie energiczniej niż w diecezji mohylewskiej. Równocześnie ks. P. Żyliński, zawieszając funkcję dziekanów, mianuje do diecezji mińskiej dwu wizytatorów, ks. Ferdynanda Sęczykowskiego i ks. Jana Jurgiewicza, których obowiązkiem będzie rusyfikacja duszpasterstwa białoruskiego. Obu wymienionym zapewnia się dodatkową pensję w wysokości 500 rubli rocznie, nie licząc wynagrodzenia za funkcje proboszczowskie.

Różnorodne środki, zastosowane w celu wprowadzenia języka rosyjskiego do duszpasterstwa katolickiego na Białorusi, spotkały się z licznymi formami oporu społecznego. Poszczególne parafie protestują przeciw tej akcji. Archiwa mówią o pisemnych protestach wielu mniejszości – Nieśwież²⁹, parafia Świętej Trójcy w Mińsku (Złota Górka)³⁰, Niedźwiedzica³¹, Błóż³², Swierżeń³³, Korzeń³⁴, Perszaje³⁵, Kopyl³⁶, Kamień³⁷, Łohojsk³⁸, Chotajewicze³⁹. Ale niektóre przejawy ówczesnej reakcji zostawiły po sobie znaczniejszy ślad w postaci zapisu archiwalnego, chociaż niekoniecznie dowodzi on silniejszej reakcji tam, gdzie zachowały się archiwalne dokumenty. Wspomnijmy niektóre z nich.

Niepokoje dały o sobie znać już w 1870 roku, na początku lipca, w Mosarzu. Kiedy miejscowy ks. Szirin zaczął odmawiać po rosyjsku modlitwy za cara, parafianie wyszli z kościoła, a po Mszy św. czekali na proboszcza wychodzącego z zakrystii i naubliżali mu – pisze wileński gubernator, raportując do MSW. Grożono mu nie tylko fizycznie, ale i listownie. Wielokrotnie katolicy domagają się od gubernatora, by zakazał języka rosyjskiego w kościele, ale ten zostawia te żądania bez odpowiedzi. Gubernator raportuje: “kobiety rzuciły w proboszcza starymi jajami, mówiąc, że gdyby miały kamienie, to by go zabiły”⁴⁰. Wino, które kościelny podawał w czasie Mszy św., wylano. Około 60 osób przyznało się, że naubliżało księdzu i stwierdziło, że będą tak czynić nadal “dlatego, że wprowadził do kościoła język rosyjski”⁴¹. Zdaniem ks. Szirina winni są ziemianie, o czym świadczy fakt, że od kiedy wprowadzono język rosyjski, ani jeden z nich nie był w kościele mosarskim.

Niepokoje powtórzyły się, gdy 14 II 1871 roku tłum krzychał “nie chcemy Szirina i nigdy nie dopuścimy go do kościoła”⁴². Księżda ubezpieczało stale dwóch żandarmów. Kilka dni później gubernator decyduje się wprowadzić na definitywne zamknięcie kościoła, ale jak sam zaznacza, zbyt liczna to parafia (5435 dusz), by tego rodzaju posunięcie nie

spowodowało jeszcze większych napięć. Niepokoje te trwały jeszcze długo; dzisiaj trudno ustalić, jak i kiedy się skończyły.

Dnia 4 marca 1877 roku tłum mieszkańców Rakowa, w liczbie do 1000 osób, przez dwie doby, dzień i noc, pilnuje kościoła, nagromadziwszy przy nim kamieni – pisze gubernator miński do MSW⁴³. Przyczyną zamieszania stała się obawa przed wprowadzeniem do liturgii języka rosyjskiego. Dotychczasowego miejscowego wikariusza władze uznały za nieprzychylnego językowi rosyjskiemu. Ponadto uważały, że prawosławnym tłumaczy, że są byłymi unitami, a więc katolikami, dlatego też został karnie przeniesiony do Rzeczycy, miejscowy zaś proboszcz ks. Łempicki choruje zaś i pije, a tłum mu nie wierzy. “Główną przyczyną niepokojów – pisze gubernator Czarykow – jest obawa parafian, że nowy ksiądz będzie odprawiał po rosyjsku”⁴⁴.

Dziewkan miński przysłała do Rakowa (28 II 1877) ks. Kuszelewskiego na miejsce odchodzącego ks. Buterlewicza. Ale tłum go nie akceptuje, zebrawszy na jego temat informacje. W tej sytuacji gubernator zabiega, by do Rakowa przysłano na wikariusza ks. Sidorowicza z Nowogródka, o którym powszechnie wiadomo, że nie wyraził zgody na wprowadzenie języka rosyjskiego w Nowogródku i to mogłoby mu gwarantować zaufanie Rakowa.

Nawet 6 III 1877 roku Czarykow⁴⁵ wprost prosi MSW, by ks. Sidorowicz mógł odprawiać po polsku. Ale ani kandydatura Sidorowicza, ani Kuszelewskiego nie została zaakceptowana – jedna przez parafian, druga przez MSW. Ksiądz P. Żyliński jako administrator mianuje wikariuszem Karpowicza⁴⁶ i już 10 marca tłum pilnujący kościoła stopniał do 30 osób, gdyż przyszła opinia, że ten będzie odprawiał po polsku. I tak się stało; przybył do Rakowa 22 marca, podobnie jak ks. Buterlewicz, odprawiał po polsku i cały bunt parafii zakończył się, pisze gubernator Czarykow⁴⁷. Zapewnia równocześnie władze w MSW, że zbiera dokładniejsze informacje na temat nastrojów i przebiegu tych wydarzeń.

W innej parafii – Pierszaje – tenże sam gubernator wykazuje się surowością. Już 18 VI 1871 miejscowa policja ucieka się do bicia, nawet kobiet (jedna z nich z tego powodu poroniła)⁴⁸. Dnia 28 I 1877 roku przybyli do niego ze wspomnianej parafii Stefan Ryndzewicz, Stanisław Klimowicz i Piotr Mindziuk, domagając się, by znany nam już ks. Kuszelewski w nabożeństwach dodatkowych w Pierszajach używał języka

polskiego, a nie rosyjskiego. Na wniosek Czerykowa na mieszkańców parafii najbardziej protestujących przeciw nakazowi wprowadzenia języka rosyjskiego spadają surowe kary: do guberni nowogrodzkiej zostali deportowani – Kuszel i Ryndzewicz, do twerskiej – Protasewicz, do jarosławskiej – Legun, do smoleńskiej – Abramowski, do odległych powiatów mińskiej guberni – Bielski, a Sielankowa otrzymała nakaz wyjazdu z guberni mińskiej, gdyż przypisywano jej udzielenie materialnego wsparcia zbuntowanym katolikom⁴⁹. Zresztą represje Czerykowa w postaci deportacji spadły także na aktywniejsze osoby z Niedźwiedzicy, Uzdy i Korzenia. Również proboszcza z Pierszaj – poznanego już przez nas ks. Buterlewicza przeniesionego z Rzeczycy – zesłał do guberni ołonieckiej, na północ od Petersburga.

O odmiennym typie konfliktu świadczy zapis wspomnianego ks. Jurgiewicza Jana, mianowanego bezprawnie wizytatorem diecezji mińskiej, który – łamiąc normy prawa kanonicznego i zakonnego – zmierzał do pełnej kontroli kościołów i klasztorów w Nieświeżu, i w tym celu ośmielił się podjąć rzekomej wizytacji klasztoru sióstr benedyktynek w tymże mieście. Skarżąc się do gubernatora mińskiego, Czerykowa, pisze donos i sprawozdanie ze swej “misji” kościelnej: “20 lutego, rano, chciałem w kościele benedyktynek odprawić czytaną Mszę, ale zakonnice podburzone przez zakonnika Ławra Iwaszkiewicza, swojego kapelana, nie zezwoliły mi wejść do kościoła. Poprzedniego dnia nie pozwoliły mi na przeprowadzenie kanonicznej wizytacji, a kapelan, zachowując się wobec mnie bardzo nieuprzejmie, ubrany po cywilnemu, w obecności ks. Wronczewskiego, w kościele krzyczał nieopanowany «ja nie chcę być księdzem, ja nigdy nie przyjmę tego ruskiego trebnika, precz go odeślę dziekanowi Łempickiemu, a teraz ruskich ksiązek nie przyjmuję i nie proszę o nie; mnie wszystko jedno – jestem zakonnikiem».

Wyjaśnienie wszystkich nieporozumień tym trudniejsze, że o wielu sprawach doniosły mi różne osoby – proboszcz miejscowego kościoła, major żandarmerii – że bezprawie zżera księdza Ławra Iwaszkiewicza, który romansuje z zakonnice, a w kościele odprawia po polsku, a zakonnice przy organach wszystkie śpiewają po polsku, nie wiadomo jakie pieśni i na jakie melodie, by tylko zadowolić Polaków i na złość proboszczowi i na złość parafialnej i ruskiej sprawy. Na powyższej podstawie dałem następujące polecenia:

a) nakazać ks. Ławremu Iwaszkiewiczowi i nieposłusznemu i podburzającemu Polakowi, wyprowadzić się z klasztoru w ciągu 24 godzin, licząc czas od 20 lutego, godz. 12 do 21 lutego godz. 12, wręczwszy mu moje zarządzenie nr 344 za pośrednictwem Pana nadziratielia m. Nieświeża... Księdza Iwaszkiewicza umieści się na nieświeżskiej plebanii, bez naznaczenia funkcji, pozostawiając go, do czasu wydania dyspozycji przez władze, pod ścisłym nadzorem księdza Wronczewskiego,

b) odprawianie Mszy i głoszenie kazań dla zakonnic zleciłem księdzu Wronczewskiemu z dniem 20 lutego, pismem nr 346,

c) zakonnicom dałem, przez policyjnego nadzieratielia, trzy pisma nr 347, 348, 349, aby 1) zakonnice pogodziły się i przyjęły ks. Wronczewskiego za kapelana, 2) aby świeckich osób za klauzurą nie przyjmowały, a w rozmównicach nie przesiadywały godzinami pojedynczo z mężczyzną, 3) żeby drzwi prowadzące do organ zabić i dać dostęp organiście do nich, 4) żeby wstawić kratkę żelazną w okno koło oratorium (...), 5) żeby przygotować inwentarny spis majątku kościelnego na wypadek kiedy wyjdzie polecenie władz, by kościół przekazać w zarząd kapelana księdza Wronczewskiego, który mając kościół i organy w swoich rękach, będzie miał możność odprawiać po rosyjsku, w przeciwnym razie będzie awantura, nic więcej⁵⁰.

Lutowa korespondencja Jurgiewiczza spotkała się z całkowitą odmową siostr – ani nie zaakceptowały narzuconego im kapelana, ani nie oddały mu klucza do kościoła. Wszystkie siostry – w liczbie 19 – oraz przełożona, piszą: “kluczy nikomu oddać nie możemy (...), księdza Wronczewskiego na ojca duchownego i kapelana przyjąć nie możemy, z powodu naszych osobistych przekonań religijnych⁵¹. Na reakcje władz nie trzeba było czekać. Jeszcze w tym samym 1877 roku gubernator dokonał kasaty klasztoru – przenosząc pięć zakonnic do klasztoru Brygidek w Grodzie, a piętnaście do Wilna, do klasztoru Benedyktynek⁵².

Tabela 5. Kapłani zesłani do klasztoru w Nieświeżu

<i>l.p.</i>	<i>nazwisko i imię</i>	<i>wiek</i>	<i>ostatnie miejsce pracy</i>	<i>funkcja</i>	<i>data uwiezienia</i>
1.	Dauksza Jan	46	Mozyr	wikariusz	29.10.1870
2.	Balewicz Mikołaj	43	Nowogródek	proboszcz	12.10.1870
3.	Rabcewicz Piotr	71	Kroszyn	proboszcz	1.09.1867

4.	Kuncewicz Józef	70	Okołów	wikariusz	18.09.1867
5.	Stankiewicz Adam	42	Ihumen	wikariusz	1.12.1870
6.	Walczukowicz Antoni	45	Ostrohladowicze	administrator	9.08.1871
7.	Przesmycki Józef	57	Kopatkiewiczze	proboszcz	4.03.1871
8.	Kandajlewicz Jan	29	Kopyl	wikariusz	29.10.1870
9.	Dubowin Edward	35	Mińsk – katedra	wikariusz	10.12.1870
10.	Michaelis Antoni	44	Uzda	wikariusz	30.12.1870
11.	Dojniak Wincenty	37	Ostrohladowicze	administrator	4.08.1871
12.	Treszczewski Kazimierz	33	Swierżeń	proboszcz	2.03.1871
13.	Jacewicz Cyprian	50	Korzeń	proboszcz	2.03.1871
14.	Radziwończyk Józef	37	Korzeń	wikariusz	28.02.1871
15.	Nowicki Józef	30	Pińsk	wikariusz	19.08.1871
16.	Iwaskiewicz Marek	38	Niedźwiedzica	wikariusz	1.08.1871
17.	Szablowski Wincenty	36	Błoń	proboszcz	19.08.1871
18.	Kuncewicz Florian	40	Rzeczycza	proboszcz	26.07.1871
19.	Strzałko Franciszek	36	Mińsk	rezydent	8.06.1871
20.	Gawroński Paweł	42	Kopyl	wikariusz	25.06.1871
21.	Józefowicz Jan	40	Mińsk	wikariusz	21.05.1871
			Świętej Trójcy		
22.	Tomaszewicz Filip	33	Mińsk	rezydent	11.05.1871
23.	Grekowicz Antoni	34	Mińsk	rezydent	11.05.1871
24.	Kozakiewicz Adolf	67	Mińsk	rezydent	11.05.1871
25.	Guldiłowicz Karol	43	Kojdanów	proboszcz	7.06.1871
26.	Narkiewicz Aleksander	42	Pierszaje	administrator	14.05.1871
27.	Syrunowicz Serofim	62	Pierszaje	wikariusz	14.05.1871
28.	Moroz Leonard	71	Antopol	administrator	13.05.1871
29.	Fiałkowski Michał	52	Wilno	administrator	13.05.1870
			p. św. Piotra i Pawła		
30.	Stecki Andrzej	?	Mińsk	rezydent	?
31.	Szilejko Jakub	53	Wilno – p. Św. Ducha	proboszcz	28.03.1870
32.	Sidorowicz Kondrat	36	Mińsk	rezydent	8.06.1871

Nieśwież, a dokładnie były klasztor dominikański, stanie się szczególnie miejscem karnej zsyłki kapłanów z Białorusi, nie przyjmujących rosyjskiego rytuału. W archiwum petersburskim MSW znajduje się spis kapłanów katolickich, którzy przeszli przez wspomniane więzienie w nieświeżskim klasztorze. Dotyczy on kapłanów z lat siedemdziesiątych; brak jednak informacji, jak długo pozostawali oni w tym więzieniu⁵³.

⁵³ Spośród wymienionych w spisie kapłanów, przetrzymywanych

w Nieświeżu, dwu pochodzi z Wilna. Są to proboszczowie ze znanych kościołów – Świętego Ducha i św. Piotra i Pawła. Natomiast niektórych kapłanów z Białorusi zesłano do Wilna, do skasowanego klasztoru karmelitów – Iwaszkiewcza z Nieświeża, Rubszę z Nowogródka, i z Mińska – Waszkiewicza, Szojtmira oraz Ławrynowicza⁵⁴. Represje wobec duchowieństwa stawiającego opór rusyfikacji duszpasterstwa sięgają dalej. W odpowiedzi na opór przeciw niej zesłano na Syberię ks. W. Misiewicza i ks. A. Narkiewicza z Iwieńca, ks. W. Koszko z Dubrowy, ks. A. Kozakiewicza z Zaslavia, ks. J. Dąbrowskiego z Gródka Siemkowskiego, ks. M. Tomaszewicza z Kojdanowa, o. K. Dobrowolskiego – opata z Horodyszcz⁵⁵. Najgłośniejszym echem, szczególnie na Wileńszczyźnie, odbija się protest ks. Stanisława Piotrowicza⁵⁶, proboszcza parafii św. Rafała w Wilnie i dziekana, który – po okresie współpracy z władzami – pali 143 trebniki przeznaczone dla jego dekanatu, a ostatni publicznie podpala na ambonie swego kościoła (25 III 1870), w kazaniu zaś oskarża carat i administrację kościelną o znowę i przygotowania do oderwania diecezji od Kościoła katolickiego. Za jego symboliczny gest i rozesłane do duchowieństwa listy carat ukarał go zsyłką pod Archangielsk, ale ten protest znacznie wzmocnił opór wileńskiego duchowieństwa. Za solidarność z ks. Piotrowiczem będzie represjonowanych kilkunastu kapłanów Wileńszczyzny, a trebnik przyjęło tylko 40 kapłanów, zaś 256 odmówiło⁵⁷.

Z jednej strony poddaje się represjom i świeckich, i duchownych nie akceptujących języka rosyjskiego w liturgii, a z drugiej nagradza się “rytualistów” przyjmujących rosyjski rytuał, “trebnik”.

W owym czasie – po roku 1870 – rozróznilo pięć klas w uposażeniu proboszczów; zależnie od przynależności parafii do danej klasy kształtowała się roczna pensja proboszcza. I tak w klasie 1 – 600 rubli, w klasie 2 – 500, w klasie 3 – 400, w klasie 4 – 275 i w klasie 5 – 230 rubli.

Departament Duchownych Dział Innostrannyh Wieroisповідannij MSW przygotował projekt⁵⁸, by wszystkim proboszczom przyjmującym rosyjski trebnik w dodatkowych nabożeństwach, tyle dopłacać do ich normalnej pensji w danej klasie, by ostatecznie wszyscy otrzymali po 600 rubli rocznie, nawet, jeśli ich parafia zaliczona jest do klasy czwartej czy piątej. Wikariusze przyjmujący trebnik będą otrzymywali po 300 rubli, a organiści po 180 rubli rocznie.

Systemu zachęt materialnych, nacisków policyjnych i szantażu moralnego, użyły wspólnie władze carskie, jak i całkowicie im uległe władze kościelne. Tragiczna rola Piotra Żylińskiego, Fryderyka Sęczykowskiego i Jana Jurgiewicza urosła do roli symbolu w tragedii duszpasterstwa katolickiego.

W archiwach rosyjskich zachowały się ślady pozwalające określić rozmiar tej jednej akcji na Mińszczyźnie, której celem będzie wprowadzenie rosyjskiego trebnika, a efektem końcowym karne pozostawianie kościołów bez kapłana lub wprost ich zamykanie.

Jedynym warunkiem otrzymania parafii było pisemne oświadczenie, złożone przez biskupa lub administratora przed gubernatorem, że nowomianowany proboszcz będzie śpiewał pieśni i mówił kazania po rosyjsku.

Poniższa tabela⁵⁹ pokazuje, w których parafiach i jaki dodatek finansowy do wynagrodzenia etatowego otrzymywali “trebnikowcy” w 1877 roku.

W tabeli warto zwrócić uwagę na ks. Kułakowskiego, obsługującego równocześnie parafie Timkowicze (klasa 4) i Starczyce (klasa 5). Za pracę w pierwszej otrzymuje 275 rubli, a w drugiej – 230, czyli razem 505 rubli. W tej sytuacji dodatek wyniesie tylko 95 rubli, by w ten sposób ostateczne wynagrodzenie wynosiło 600 rubli.

Cytowana przez nas tabela o tyle nie daje pełnego obrazu krzywd wyrządzonych Kościołowi na Białorusi, że nie wspomina o kościołach lub klasztorach całkowicie zamkniętych (do czego jeszcze powrócimy). Natomiast o rozmiarach wydatków na księży “trebnikowców” i o ich liczbie w okresie od 1871–1898 roku, czyli przez 28 lat, informacje podaje tabela 7, którą opracowaliśmy w oparciu o archiwa⁶⁰.

Tabela 6. Wynagrodzenia “rytualistów” w 1877 roku

<i>l.p.</i>	<i>parafia</i>	<i>nazwisko</i>	<i>klasa etatu</i>	<i>dodatek roczny</i>
1.	Mińsk, Św. Trójcy	Sęczykowski	400 rubli (3)	200 rubli
2.	Bobrujsk	Makarewicz	500 rubli (2)	100 rubli
3.	Błoń	Olechnowicz	230 rubli (5)	370 rubli
4.	Borysów	Piotrowski	500 rubli (2)	100 rubli
5.	Dokszycze	Gorbatowski	275 rubli (4)	325 rubli

6. Hłusk	Gedrojé	230 rubli (5)	370 rubli
7. Ihumeń	Barszcz	230 rubli (5)	370 rubli
8. Kojdanów	Eisenbletter	400 rubli (3)	200 rubli
9. Uzda	Dobrzyński	275 rubli (4)	325 rubli
10. Swierżeń	Markiewicz	230 rubli (5)	370 rubli
11. Kamień	Łukaszewicz	400 rubli (3)	200 rubli
12. Koroliszczewice	Bertowicz	230 rubli (5)	370 rubli
13. Łohojsk	Jurgiewicz Józef	230 rubli (5)	370 rubli
14. Słuck	Jurgiewicz Jan	500 rubli (2)	100 rubli
15. Nieśwież	Wroczeński	500 rubli (2)	100 rubli
16. Kleck	Podlipski Julian – prob.	400 rubli (3)	200 rubli
	Podlipski Kazimierz – wik.		300 rubli
17. Kopyl	Murawski	275 rubli (4)	325 rubli
18. Timkowicze i Starczyce	Kułakowski	505 rubli (4 i 5)	95 rubli
19. Mozyr	Jankowski	275 rubli (4)	325 rubli
20. Dawidgródek	Wierzejski	230 rubli (5)	370 rubli

Cała akcja, jak widać, załamuje się na przełomie 1897 roku; gwałtownie spadły wydatki na akcję “trebnikowców”, skurczyła się liczba parafii “zrusyfikowanych” oraz księży i organistów włączonych w tę politykę. Najwyraźniej coś się wydarzyło, pozostał tylko jeden ks. Olechnowicz, dziekan bobrujski, pobierający etatowo 500 rubli i dodatek 100 rubli, oraz jego organista otrzymujący 180 rubli. Księgi finansowe MSW w latach następnych już nie ujawniają żadnych wydatków na te cele.

Obok wydatków na księży trebnikowców, na specjalną rosyjską szkołę organistów w Mińsku, wydano 106 785 rubli. Koszt globalny wprowadzenia języka rosyjskiego do liturgii w latach 1871–1898 wyniósł 241 785 rubli.

Tabela 7. Statystyka procesu rusyfikacyjnego w duszpasterstwie

<i>rok</i>	<i>liczba parafii</i>	<i>liczba księży</i>	<i>liczba organistów</i>	<i>kwota wydana rocznie na uposażenie dodatkowe</i>
1871	18	20	—	1 115 rubli
1872	22	24	—	2 000 rubli
1873	20	21	—	2 000 rubli
1874	18	18	—	2 000 rubli

1875	17	17	—	2 000 rubli
1876	12	12	—	2 000 rubli
1877	20	21	10	7 440 rubli
1878	20	21	10	7 585 rubli
1879	16	19	7	6 750 rubli
1880	17	19	12	7 280 rubli
1881	14	15	14	6 320 rubli
1882	8	10	16	5 315 rubli
1883	9	9	14	4 585 rubli
1884	8	9	12	4 452 ruble
1885	8	9	7	5 293 rubli
1886	9	10	17	5 238 rubli
1887	8	9	17	5 093 rubli
1888	8	9	17	5 093 rubli
1889	9	10	17	5 308 rubli
1890	9	10	21	6 028 rubli
1891	9	10	24	6 568 rubli
1892	9	10	24	6 568 rubli
1893	9	9	24	6 268 rubli
1894	10	10	24	6 480 rubli
1895	10	10	24	6 480 rubli
1896	10	10	24	6 480 rubli
1897	10	10	24	6 480 rubli
1898	1	1	1	280 rubli

Posunięcia władz carskich wzbudziły sprzeciw Stolicy Apostolskiej i stały się przedmiotem analizy i posunięć dyplomatycznych. Kardynał A. Jacobini w imieniu Kongregacji Inkwizycji dnia 11 VII 1877 roku odpowiedział negatywnie na dwa pytania skierowane do niego. Stolica Apostolska nie wyraża zgody na wprowadzenie języka rosyjskiego do tzw. nabożeństw dodatkowych i nie zamierza w przyszłości takiej postawy władz carskich tolerować. Ten jednoznaczny krok Watykanu wzmocni opór duchowieństwa katolickiego przeciw językowi rosyjskiemu. Z ostatniej tabeli (nr 7) wyraźnie widać, że liczba kapłanów “rytualistów” po roku 1877 już nigdy się nie podniesie powyżej 21 osób. Zdecydowanie lepiej niż Staniewski zachowa się abp Aleksander Gintowt (1821–1889), metropolita mohylewski, który z jednej strony w ukryciu stara się o za-

bezpieczenie minimalnej opieki duszpasterskiej w parafiach skasowanych lub zarządzanych przez “rytualistów”, a z drugiej nie powstrzyma się od zagrożenia suspensą ks. Łukasiewiczowi z Borysowa, “rytualście” blokującemu pracę ordynariusza. Do ministra D. Tołstoja Gintowt napisze: “Byłoby rzeczą sprzeczną nie tylko z sumieniem zgodzić się na naruszenie prawa kościelnego, a nawet oznaczałoby to zerwanie z Kościołem, bo Kościół nakłada anatemę na osoby dokonujące zmian w *Rituale Romanum*. (...) Tylko *Stolica Apostolska* ma prawo zmieniać, zezwalać lub zabraniać obrzędów zarówno w Kościele łacińskim, jak i wschodnim. W konsekwencji domagać się, żeby duchowieństwo w tej sprawie postępowało samowolnie, oznacza żądać od niego czegoś antyreligijnego, żeby (...) nie uważali nic za święte, żeby sądzili, że wszystko można i wszystko wolno”⁶¹.

W kręgach władz carskich bezskuteczność działań rusefikacyjnych także zrodziła wiele wątpliwości. Wyraźnie w tej sprawie nadal stanowiska nie były uzgodnione. Celem opracowania dalszych planów wyjechał na Białoruś Aleksander Mosołow (1844–1904) z departamentu wyznań obcych w MSW. Jego raport na jakiś czas posłużył za punkt wyjścia polityki wyznaniowej na Białorusi. Wymienia on kilka przyczyn niepowodzenia akcji rusefikacyjnej:

1) sprzeciw polskiego ziemiaństwa i spolszczonej szlachty, zwłaszcza kobiet;

2) obojętność duchowieństwa na inicjatywy rządowe i jego obawy o los całego planu i o los osobisty;

3) szczupła liczba duchowieństwa, szczególnie na Mińszczyźnie;

4) antypatia wobec bpa Staniewskiego i jego mały autorytet;

5) nieporadność, samowola i cynizm moralny obu wizytatorów (Sęczykowskiego i Jurgiewicza).

Celem ożywienia całej akcji na Białorusi Mosołow wysunął propozycje, które zostały przyjęte z aprobatą przez MSW – należy: awansować księży “rytualistów” dając im lepsze parafie itp; przyjmować do pracy księży z innych diecezji i nawet w tym celu opłacić im podróż; oddalić obu wizytatorów i nie mianować nowych; w seminarium wileńskim zapewnić na stałe kilka miejsc dla kandydatów z guberni mińskiej; przeorganizować mińską szkołę organistów; podporządkować diecezję mińską metropolie mohylewskiemu zamiast administratorowi wileńskiemu⁶².

Z sugestii Mosołowa najłatwiej zrealizowano ostatnią, a pozostałe z upływem czasu. Ale wewnętrzne tarcia w gabinecie ministrów, czasowe usunięcie samego Mosołowa, umocnienie linii represyjnej przez nowego ministra MSW D. Tołstoja, sprawiły, że polityka carska w tej dziedzinie nie była jednoznaczna. Niczego na tym odcinku nie rozwiązały rozmowy i umowa wiedeńska (1883). Dopiero wiele lat później – 1896 – przedstawiciel carski przy Watykanie – Aleksander Izwołski (1856–1919) – raportuje, że kard. Rampolla domaga się uregulowania wakujących parafii w diecezji mińskiej. Mosołow, który od 1894 roku ponownie pracuje w MSW, udziela odpowiedzi na jego zapytanie w tej sprawie. Zgodnie z uzyskanymi informacjami Rosja ogranicza dyskusje do 31 parafii, a zamyka drzwi przed problemem kościołów zamienionych na cerkwie lub całkowicie skasowanych parafii czy klasztorów. Z tych 31 parafii⁶³ w 9 odprawia się całkowicie po rosyjsku, w 6 częściowo po polsku i częściowo po rosyjsku, w 1 po łacinie, a 15 parafii, jakkolwiek istnieje, to jednak wakuje z powodu braku księży (którzy zgodziliby się odprawiać po rosyjsku). Mosołow potwierdza, że w tych 15 parafiach, zupełnie wakujących, zaniedbane zostało życie sakramentalne – chrzest, spowiedź, sakrament małżeństwa, pogrzeby; sugeruje Izwołskiemu, że winno się zadbać o utrzymanie języka rosyjskiego w tych 31 parafiach, a przemilczeć w rozmowach watykańskich inne parafie (niemniej zapuszczone i zlaicyzowane z braku kapłanów i terroru)⁶⁴.

Na liście kościołów i parafii łacińskich, które rzekomo wprowadziły język rosyjski, przygotowanej przez Pietrowa, gubernatora mińskiego w 1884 roku znajdują się: 1) Mińsk – kościół na Złotej Górze, 2) Kojdanów, 3) Bobrujsk, 4) Borysów, 5) Berezyna (miasto), 6) Ihumen, 7) Uzda, 8) Słuck, 9) Kleck, 10) Mińsk – kaplica w Towarzystwie Dobroczyńności, 11) Komaszewicze, 12) Kamień, 13) Pierszaje, 14) Diediłowicze, 15) Łochojsk, 16) Serafin, 17) Hłusk, 18) Choromcy, 19) Starczyca, 20) Swierżeń, 21) Ziembin, 22) Chołopienicze, 23) Błoń, 24) Kopatkiewicze, 25) Petryków, 26) Dawidgródek, 27) Kopyl, 28) Timkowicze, 29) Swisłocz, 30) Dokszyce, 31) Mozyr. W roku 1897, mówi Mosołow, tylko w pierwszych 9 wymienionych wyżej parafiach, są księża “rytuałści”, do których zalicza ponadto proboszczów z Okołowa, Rzeczycy i Wsielubia, rzekomo już od dawna zrusyfikowanych. W sumie spór szedłby o 34 parafie (czasem o 31), które – zdaniem Pietrowa i Mosołowa – mają obowiązek odprawiać po rosyjsku⁶⁵.

Na przypomnienie zasługuje charakterystyka możliwości duszpasterskich parafii posłusznych władzom carskim, a nie obsadzonych z braku kapłanów; przytaczamy ją za Pietrowem⁶⁶. Lista dotyczy tylko 17 parafii.

Tabela 8. Opis sytuacyjny parafii wakujących.

<i>L.p. nazwa</i>	<i>wakuje od roku</i>	<i>liczba wiernych</i>	<i>najbliższa parafia</i>
1. Kojdanów	1887	12 500	Mińsk, 30–50 wiorst
2. Kamień	1884	7 000	Raków, 14–24 w.
3. Swierzeń	1882	5 000	Nieśwież, 12–21 w. (formalnie – Borysów)
4. Berezyna (wioska)	1873	600	Dokszyce, 30–65 w.
5. Cholopienicze	1884	1 400	Lepel, 21–27 w. (formalnie – Borysów)
6. Łohojsk	1885	5 000	Korzeń, 9–30 w. oraz Borysów, 15–45 w. (także formalnie)
7. Ziembin	1880	1 200	formalnie Borysów, 13–41 w.
8. Diediłowicze	1882	2 000	formalnie Borysów, 45–80 w.
9. Błoń	1882	2 800	Ihumen, 20–60 w.
10. Serafin	1880	1 500	Ihumen, 40–80 w., ale drogi rozmokłe
11. Hłusk	1881	1 500	Bobrujsk – formalnie, 45–90 w.
12. Choromcy	1878	880	Bobrujsk – formalnie, 63–95 w.
13. Swisłocz	1875	2 700	Bobrujsk – formalnie, 30–50 w.
14. Petryków	1878	3 000	Mozyr – formalnie, 25–100 w. Owrucz, 24–40 w.
15. Dawidgródek	1883	1 500	Mozyr – formalnie, 60–200 w. Pińsk, 65–179 w. – faktycznie odcię-
ci			
16. Tymkowicze	1886	1 700	Kopył, 15–25 w.
17. Starczyce	1874	1 800	Ślucsk, 5–60 w.

Według danych Sekretariatu Stanu z 1896 roku⁶⁷ na 48 parafii i 199 141 wiernych, w diecezji mińskiej jest:

1. 17 parafii czynnych i lojalnych wobec Kościoła	76 529 wiernych
2. 22 parafie zamknięte (gdyż odrzuciły język rosyjski)	77 202 wiernych
3. 9 parafii czynnych i lojalnych wobec zarządzeń carskich	45 410 wiernych

Stolica Apostolska nawiązała kontakt z Izwolskim, chcąc zaradzić potrzebom wiernych na Mińszczyźnie. Izwolski pisze w nocy skierowanej do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że w tej sprawie rząd popełnił “koriennuju ošibku”: “Myślano, że ta delikatna i uczuciowa sprawa da się załatwić bez kurii rzymskiej, licząc na poparcie niższego duchowieństwa. Okazało się, że Departament Wyznań Obcych zupełnie nie znał wewnętrznej sytuacji w Kościele – przechodzenie z języka na język nie może się odbyć bez zgody miejscowego biskupa. Potrzebna była wymuszona zgodna krańcowo nielubianego bpa Staniewskiego. Powodzenie akcji uzależniono i od administracji, i od działania niższego duchowieństwa, które za to miało być wynagrodzone... Wówczas katolik przekształca się w fanatyka i nienawidzi Rosji albo traci zupełnie swoje religijne przekonania”⁶⁸.

Zdaniem Izwolskiego Leon XIII na pewno nie zamierza wiązać katolicyzmu w Rosji z narodowością polską, ale rezygnacja z polskiego oparcia może się dokonać za cenę uzyskania większych korzyści dla Kościoła – a to oznacza możliwość propagowania katolicyzmu w całej Rosji. “Papież zgodziłby się na język rosyjski – ale korzyść musiałaby być bardzo duża”⁶⁹.

Ponadto – zdaniem Izwolskiego – Rzym obawia się, że wprowadzenie rosyjskiego do duszpasterstwa oznacza przygotowanie do zastąpienia katolicyzmu prawosławiem. Kuria rzymska także sprawdzi, czy “wśród białoruskiej ludności faktycznie istnieje ruch na rzecz przyjęcia języka rosyjskiego...”⁷⁰ “Kurja musi się przekonać, że spisując na straty swą pozycję wśród Polaków, uzyskuje silną pozycję w Rosji. Ale tego właśnie nie możemy i nie chcemy jej dać”⁷¹. Nie chcąc dać Kościołowi swoich szans ewangelizacyjnych w Rosji, zaproponował zakończenie sporu poprzez przejście na łacińskie rytuały, książki i kazania w miejscowym narzeczu, ale nigdy w języku polskim. Raport powyższy nosi datę 23 I 1896 roku.

Rozmowy były prowadzone w Rzymie, ale nawiązano do nich także w Moskwie przy okazji przyjazdu delegacji watykańskiej z abpem Agliardi na uroczystości koronacyjne pary carskiej. Mosołow powiedział wówczas: “My nie nalegamy na wprowadzenie języka rosyjskiego, ale my nie pozwolimy na używanie języka polskiego... Jeśli władze kościelne życzą sobie języka polskiego, na to nie zgodzimy się nigdy”⁷².

Z drugiej strony minister Goremykin w tej samej rozmowie oświadcza: “Nie ma ani jednego kapłana, który by potrafił wygłosić kazanie w miejscowym dialekcie (białoruskim)”⁷³. I tu leży cały problem. Rosjanie nie godzą się na język polski, a dobrze wiedząc, że w kulturze literackiej kraju język białoruski jeszcze nie funkcjonuje, godzili się pozornie na język białoruski, uznając go tylko za lokalną odmianę rosyjskiego. Prałat Tarnassi, który prowadził w Petersburgu rozmowy w tej sprawie, był skłonny przychylić się do propozycji rosyjskich. Nie zdawał sobie sprawy, że praktycznie będzie to język rosyjski. Odrodzenie białoruskie dopiero stawia pierwsze kroki, a ludność katolicka nie życzyła sobie rosyjskiego⁷⁴. Wówczas to, niemal w ostatniej chwili, znalazł się w Rzymie rektor Petersburskiej Akademii Duchownej, a zarazem biskup pomocniczy ks. Albin Symon (1842-1918). Przedstawił zamiary władz carskich. Tarnassi został odwołany. Symon wiedział, że w piśmiennictwie rosyjskim Ukraińcy są Małorosjanami. Także Białorusini są tylko zachodnim plemieniem rosyjskim. Ostatecznie w 1897 roku doszło do porozumienia między Stolicą Apostolską a rządem rosyjskim w sprawie obsadzania parafii w diecezji mińskiej. Tekst tej umowy nie zachował się w archiwum Departamentu Wyznań Obcych. Jednak tenor tego porozumienia znamy z listu (3 IV 1897) sekretarza stanu Rampollego do abpa mohylewskiego S. Kozłowskiego⁷⁵. Respektując dekret Świętego Oficjum z 11 VII 1877 roku, obie strony wyrażają zgodę na zamianowanie proboszczów w wakujących kanonicznie parafiach pod warunkiem, że w liturgii będą posługiwali się wyłącznie językiem łacińskim. W drugim, tajnym liście do tego samego adresata (8 V 1897) sekretarz stanu informuje metropolitę znajdującego lokalne warunki, że do jego decyzji, będzie należało udzielenie zezwolenia proboszczom na stosowanie języka białoruskiego w katechezie (na co najwyraźniej nie udało się uzyskać zgody władz carskich)⁷⁶.

Pod kilkumiesięczną nieobecność metropolity w diecezji, do egzekucji zawartego porozumienia przystąpił jego sufragan bp A. Symon. On sam referuje wydarzenia swemu ordynariuszowi następująco: “Minister Spraw Wewnętrznych pismem z 29 IV 1897 roku przekazał mi jako zarządzającemu archidiecezją, z woli carskiej do wykonania decyzję zawartą w liście kardynała Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, adresowany do Waszej Ekscelencji, który zawierał przypomnienie zarówno

o mającym miejsce jeszcze w 1877 roku zakazie Stolicy Apostolskiej, by posługiwać się językiem rosyjskim w dodatkowych rzymskokatolickich nabożeństwach, jak i porozumienie mające miejsce w roku bieżącym między Jego Świątobliwością a naszym rządem, dotyczące zamianowania, zgodnie z prawem kanonicznym (*ex canonicis formis*) proboszczów, wakujących z powodu wspomnianego zakazu, w parafiach diecezji mińskiej, łącznie z poleceniem, by obsadzić te parafie w możliwie krótkim czasie. Parafie wakujące z powodu wyżej wymienionej przyczyny były dwojakiego rodzaju: jedne faktycznie wakujące, w których wcale nie było kapłanów, a drugie wakujące jurydycznie, w których znajdowali się kapłani, ale nie byli oni zamianowani *ex canonicis formis*, a mianowicie wszyscy ci, którzy posługiwali się językiem rosyjskim w nabożeństwach i otrzymali nominację od nie posiadającego żadnej władzy duchownej, zmarłego już prałata Żylińskiego⁷⁷.

Symon pisze dalej, że z braku kapłanów starał się przede wszystkim obsadzić parafie wcale nie mające kapłanów. Udało mu się w ciągu trzech, czterech dni od otrzymania polecenia, zamianować pięciu proboszczów, za zgodą mińskiego gubernatora. Biskup Symon zobowiązał ich do odprawiania nabożeństw i sprawowania sakramentów w języku łańskim. Do sierpnia 1897 obsadził 10 parafii.

Co do drugiej grupy parafii – jurydycznie wakujących – po długim namyśle i wahaniach, zdecydował się zostawić tych kapłanów na ich stanowiskach, jednak uznał za celowe ogłosić im dekret Stolicy Apostolskiej z 1877 roku zabraniający używania języka rosyjskiego, zamieniając równocześnie nominacje niekanoniczne na kanoniczne. Na pytanie, jakiego języka używać w ogłoszeniach, czytaniu Ewangelii, katechizacji, zapowiedziach przedślubnych, przysiędze ślubnej małżonków, wydał instrukcję (16 VII 1897), mówiącą, że “we wszystkich wymienionych przypadkach winni na podstawie prawa ogólnego i powszechnej praktyki, posługiwać się takim językiem lub dialektem, w jakim mówią, modlą się i dokonują swoich obrzędów ich parafianie”. Zarządzenia biskupa Symona wywołały powszechną radość i wdzięczność wobec cara, do tego stopnia – pisze Symon – że urządzano za niego spontaniczne modły.

Władze carskie natomiast wysunęły zarzut przeciw wykonaniu umowy przez bpa Symona, który według nich poszedł zbyt daleko⁷⁸. Ich zdaniem:

1. Nie miał prawa sanować nominacji pochodzących od Żylińskiego, w grupie tzw. jurydycznie wakujących, gdyż de facto przywrócił tu język polski zamiast rosyjskiego.

2. W kategorii parafii faktycznie wakujących nowi proboszczowie mieli posługiwać się tylko łaciną, a kazań mieli zupełnie nie głosić.

List kard. Rampolliego z 29 VIII 1901 roku właściwie przyznaje rację stronie rosyjskiej; wynika z niego, że bp Symon miał zamianować proboszczów tylko w tych parafiach, w których nie ma kapłanów (czyli faktycznie, a nie jurydycznie wakujących), aby “cultus officia exerceant et sacramenta ministrent latino tantum sermone”⁷⁹. Rampolla nie poparł więc bpa Symona w jego inicjatywach, jakkolwiek chyba był uprzedzony przez niego, że tak zostanie zinterpretowany tekst porozumienia z 1897 roku. W archiwach rosyjskich nie udało się jednak odszukać odpowiedniej umowy z Rampollą.

Z postępowania bpa A. Symona można wywnioskować, że przede wszystkim zamierzał dostosować się do dekretu Kongregacji Inkwizycji z 1877 roku, zakazującego używania języka rosyjskiego w nabożeństwach na terenie Białorusi. I po drugie, że duszpasterstwo zamierzał oprzeć na języku miejscowym – białoruskim, polskim i łotewskim. Zależało mu szczególnie na wzmocnieniu języka białoruskiego w życiu liturgicznym⁸⁰. Miał temu służyć projekt nauczania języka białoruskiego w seminarium mohylewskim. Rosjanom natomiast zależało na utrzymaniu języka rosyjskiego, przynajmniej we wspomnianych 31 parafiach i 3 dodatkowych, wymienionych później.

Władze naciskały na metropolitę, by anulował decyzje bpa Symona, ale ordynariusz mohylewski stanął w obronie swego biskupa pomocniczego.

Departament Wyznań Obcych nie uznaje dokonanych nominacji. Dlatego dojdzie do deportacji ks. Karpowicza do klasztoru agłońskiego, ks. Gierczyńskiego do ołonieckiej gubernii, wreszcie do depozycji bpa Symona ze stanowiska rektora Akademii i sufragana oraz jego wydalenia do Odessy. W ostatecznym rozliczeniu decyzje Symona załamią proces wprowadzenia rosyjskiego do duszpasterstwa w guberni mińskiej. Już od roku 1898 MSW nie wypłaca dodatków księżom “rytualistom”. Notatka służbowa z tego roku wyraźnie mówi, że zamiast rosyjskiego wprowadzono język polski w Berezynie, Błoniu, Bobrujsku, Kopylu, Łohojsku, Cimkowiczach, i że dlatego chyba trzeba zatrzymać dotychczasowe

dopłaty za posługiwanie się rosyjskim⁸¹.

Problem był jeszcze parokrotnie podnoszony zarówno przez Watykan, jak i władze rosyjskie. Nawet po ukazie tolerancyjnym wywierano naciski, by definitywnie usunąć język polski z Białorusi. Kongregacja do spraw Nadzwyczajnych Kościoła kilkakrotnie zajmowała się tym zagadnieniem już za czasów Piusa X i jego sekretarza stanu kard. Merry del Val, rozpatrując obecność kilku języków w zachodnich guberniach. Zajmowano się litewskim, białoruskim, ukraińskim, polskim i rosyjskim. Przyjęto końcową zasadę: niezależność sumienia od władzy, to także niezależność modlitwy i języka praktyk religijnych. Każda grupa narodowa ma prawo do swojego języka, choćby nawet rozumiała inne języki. Pius X zaaprobował końcową rezolucję tych debat: *ogni popolo usi sua lingua*. Równocześnie znany już nam kard. Rampolla dodaje: “nie ma kwestii, że każdy indywidualnie posługuje się własnym językiem i że do nauczania, spowiedzi wiernych, trzeba posługiwać się językiem jego wyboru”⁸².

Kościół opowiedział się za prawem człowieka i za równością języków, ale pełna realizacja tych uprawnień będzie możliwa tylko wtedy, gdy poszczególne grupy narodowościowe będą posiadały własne przekłady Pisma Świętego, ksiąg liturgicznych, katechizmów. Dopóki ich nie będzie, nie braknie napięć.

Stawiając na koniec pytanie o ostateczne efekty popowstaniowej polityki asymilacyjnej caratu w sferze życia kościelnego, nasuwają się przynajmniej następujące uwagi:

Kościół katolicki został w ogromnej mierze zniszczony – skasowane klasztory, parafie, pełny paraliż aktywności społecznej i oświatowej Kościoła. Najbardziej nieefektywna była akcja wprowadzania języka rosyjskiego do duszpasterstwa, ale przyniosła w ostateczności radykalne osłabienie praktyk religijnych, zwłaszcza w diecezji mińskiej.

W sposób niezamierzony, skutkiem faworyzowania Cerkwi prawosławnej przez absolutystyczny carat, będzie utrata społecznej wiarygodności przez tę wspólnotę religijną. Rymkij S. W. oceni surowo te działania władz świeckich, mówiąc: “Sczitaja prawosławnoje duchowienstwo ważniejszym instrumentom russifikacji kraja, prawitielstwo naruszało kanoniceskoje prawo, wtorgałoś wo wnutriennuju zizń cerkwi”⁸³. Ateistyczna rewolucja zamieni dotychczasowe państwo

wyznaniowe na państwo ideologiczne i odwrót od jednej i drugiej koncepcji państwa – do państwa wyznaniowego z czasów Murawiowa i do państwa ideologicznego, stworzonego w 1917 roku – będzie dziełem dopiero współczesnej epoki.

Przypisy:

- ¹ P. Gach, *Kasaty zakonów*, Lublin 1984, s. 151.
- ² Wilno, Arch. Hist., f. 378 bs, 1870, d. 625.
- ³ Seg. di Stato, Archivio Storico, Russia, fasc. 133, s. 17.
- ⁴ Wilno, f. 378, r. 1865, d. 1203.
- ⁵ F. 378, r. 1870, d. 625.
- ⁶ Wilno, f. 378, r. 1865, d. 1203.
- ⁷ Wilno, Arch. Gen.-Gub., r. 1866, nr 378, d. 619.
- ⁸ Wilno, Arch. Hist., f. 378 bs, 1869, d. 2273 oraz r. 1908, d. 386.
Z ich inicjatywy w latach 1863–1865 wydano szereg przepisów organizujących działalność Kościoła:
 - 1) zakaz zbiórek pieniężnych na rzecz Kościoła (7.12.1863),
 - 2) zakaz zwiększania liczby zakonników w klasztorach ponadetatowych (12.04.1864),
 - 3) przepis o przyznawaniu funkcji wikariuszy księżom zakonnym ponadetatowym (1.05.1864),
 - 4) przepis o kolejności udzielania pozwoleń na remont budynków kościelnych (26.06.1864),
 - 5) zasada o kolejności naznaczania księży na funkcje parafialne (24.06.1864),
 - 6) przepisy o przyjmowaniu do klasztorów i seminariów (28.06.1864),
 - 7) zakaz budowania krzyży przydrożnych i polnych (8.07.1864),
 - 8) przepis o nadzorze nad duchowieństwem katolickim (11.07.1864),
 - 9) przepis o nielegalności budowy kościołów i kaplic bez zezwolenia władz cywilnych (14.07.1864),
 - 10) zasady odnawiania krzyży przy drogach i na polach (8.08.1864),
 - 11) przepisy o wygłaszaniu kazań przez duchownych (11.09.1864),
 - 12) przepisy o nominacji katechetów (22.09.1864),
 - 13) ponownie o stawianiu przydrożnych i polnych krzyży (23.09.1864),
 - 14) przepis o używaniu czarnych sutann przez zakonników pracujących w parafiach (29.12.1864 i 5.01.1865),
 - 15) o gromadzeniu informacji o kandydatach na wyższe stanowiska kościelne (19.01.1865).
 Na wniosek powołanej w 1866 roku Komisji Rewizyjnej wprowadzono dalsze przepisy: o procesjach, o noszeniu Wiatyku, o święceniu przedmiotów religijnych, roznoszeniu opłatków przed wigilią Bożego Narodzenia, o kasacie parafii, o kaznodziejstwie, o pielgrzymkach, o seminariach.
- ⁹ Wilno, Arch. Hist., f. 378 bs, 1871, d. 625.
- ¹⁰ P. Gach, dz. cyt., ss. 62, 158; Sankt-Petersburg, RGIA, f. 822, op. 11, d. 534 oraz f. 1267, op. 1, d. 26.
- ¹¹ Wilno, Arch. Hist., f. 378 bs, 1871, dd. 2407, 2408, 2409.
- ¹² Wilno, Arch. Hist., f. 378 bs, 1868, d. 1582.
- ¹³ Wilno, Arch. Hist., f. 378 bs, za lata 1864–1868.
- ¹⁴ A. J. Mołowidow, *Cerkowno stroitielnoje delo*, Wilno 1913, s. 21.
- ¹⁵ Wilno, Arch. Hist., f. 378 bs, 1868, d. 1582.
- ¹⁶ F. 378 bs, 1868, d. 1582.
- ¹⁷ Wilno, Arch. Hist., f. 378 bs, 1900, d. 500.
- ¹⁸ Sankt-Petersburg, RGIA, f. 821, op. 125, d. 277, k. 1.
- ¹⁹ Wilno, Arch. Hist., f. 378 bs, 1866, d. 2512.
- ²⁰ Sankt-Petersburg, RGIA, f. 821, op. 125, d. 277.

- ²¹ f. 826, op. 3, d. 119, k. 98.
- ²² Tamże, k. 406.
- ²³ f. 821, op. 125, d. 281, k. 25.
- ²⁴ Tamże, kk. 106–198. Cały tom 119, zespół 826, opis 3, jest niezmiernie pouczającym dokumentem oporu przeciw rusyfikacji duszpasterstwa. Zawiera on odpowiedzi ponad 70 parafii.
- ²⁵ Tamże, k. 246.
- ²⁶ Tamże, k. 244.
- ²⁷ Tamże, k. 244.
- ²⁸ Tamże, k. 170.
- ²⁹ Nieśwież, f. 821, op. 125, d. 283, kk. 1–20.
- ³⁰ Tamże, kk. 21–24.
- ³¹ Tamże, kk. 29–31.
- ³² Tamże, kk. 32–39.
- ³³ Tamże, k. 39–40.
- ³⁴ Tamże, kk. 78.
- ³⁵ Tamże, k. 79.
- ³⁶ Tamże, k. 189.
- ³⁷ f. 821, op. 125, d. 280, kk. 134–137.
- ³⁸ f. 821, op. 125, d. 284, k. 73.
- ³⁹ Tamże, kk. 32–35.
- ⁴⁰ f. 821, op. 125, d. 280, k. 58.
- ⁴¹ Tamże, d. 287, k. 48.
- ⁴² Tamże, k. 59.
- ⁴³ f. 821, op. 125, d. 287, k. 48.
- ⁴⁴ Tamże, k. 48.
- ⁴⁵ Tamże, k. 55.
- ⁴⁶ Tamże, k. 61.
- ⁴⁷ Tamże, k. 71.
- ⁴⁸ f. 821., op. 125, d. 287, kk. 76–77.
- ⁴⁹ Tamże, k. 80.
- ⁵⁰ f. 821, op. 125, d. 287, kk. 131–132.
- ⁵¹ f. 821, op. 125, d. 288, k. 43.
- ⁵² Tamże, k. 183.
- ⁵³ f. 821, op. 125, d. 283, k. 204 oraz d. 3187, kk. 244–250.
- ⁵⁴ Tamże, k. 180.
- ⁵⁵ F. Żyskar, dz. cyt., s. 288.
- ⁵⁶ S. Piotrowicz, okólnik, „Biblioteka Mrówki”, Lwów 1870.
- ⁵⁷ Wilno, Arch. Hist., f. 649, op. 1, d. 2290.
- ⁵⁸ f. 821, op. 125, d. 286, k. 32.
- ⁵⁹ f. 821, op. 125, d. 296, kk. 91–92.
- ⁶⁰ f. 821, op. 125, dd. 296–297.
- ⁶¹ f. 821, op. 125, d. 291, kk. 36–37.
- ⁶² f. 281, op. 125, d. 287, kk. 198–214.
- ⁶³ f. 826, op. 3, d. 119, k. 358.

- ⁶⁴ Tamže.
- ⁶⁵ f. 821, op. 138, d. 32, k. 319.
- ⁶⁶ Tamže.
- ⁶⁷ Arch. Storico, Russia, fasc. 241, k. 5.
- ⁶⁸ f. 821, op. 125, d. 293, kk. 114–115.
- ⁶⁹ Tamže, k. 119.
- ⁷⁰ Tamže, k. 120.
- ⁷¹ Tamže.
- ⁷² f. 821, op. 138, d. 34, k. 68.
- ⁷³ Tamže.
- ⁷⁴ F. Žyskar, dz. cyt., s. 135.
- ⁷⁵ Arch. Storico, fasc. 252, k. 34.
- ⁷⁶ Tamže, k. 35–36.
- ⁷⁷ f. 821, op. 138, d. 32, k. 319.
- ⁷⁸ Tamže, passim.
- ⁷⁹ Tamže.
- ⁸⁰ Archivio Storico, Russia e Polonia, fasc. 246, k. 112, por. takže: Č. Sipovič, *The Language Problem in the Catholic Church in Byelorussia from 1832 to the First World War*, *The Journal of Byelorussian Studies*, 1973, vol. III, nr 1, ss. 1–40.
- ⁸¹ f. 821, op. 125, d. 297.
- ⁸² Arch. Storico, Sessione 1084.
- ⁸³ S. W. Rimskij, *Konfissionalnaja politika Rossii w Zapadnom Kraje i Pribaltikie XIX stoletija*, “Woprosy Istorii” 3/98, s. 25–44.